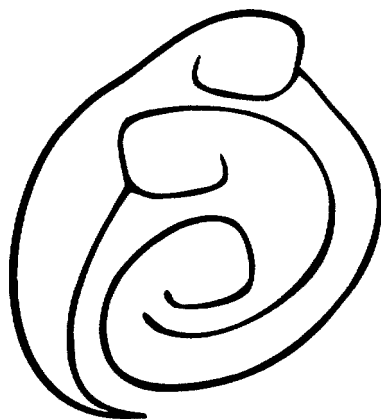


Międzynarodowy Kongres
„O GODNOŚĆ OJCOSTWA”



Wydanie z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000

Gdańsk 2000

Autoryzowane teksty wykładów wygłoszonych podczas
Międzynarodowego Kongresu „O Godność Ojcostwa”

Materiały edukacyjne i metodyczne zalecane dla nauczycieli i wychowawców

Opracowanie:

Human Life International – Europa
Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia

Redaktor:

Ewa Kowalewska

Tłumaczenia:

Lech Kowalewski
Joanna Kowalczyk
Olena Sokhatska-Ilczenko
Ewa Ślizień-Kuczapska
Anna Kurtycz

Fotografie:

Marlena Romanowska
Albina Fila
Monika Petri

ISBN 83-908504-7-8

Druk: Drukarnia Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”

© 2000 – Human Life International – Europa

ul. Jaškowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk

tel. (58)341-19-11, fax. (58)346-10-02

e-mail: poczta@hli.org.pl

www: <http://www.hli.org.pl>



Dorota Kornas - Biela

*Kierownik Międzywydziałowego Podyplomowego Studium Rodziny KUL;
członkini Institute of Pregnancy Loss and Child Abuse Research and Recovery w Kanadzie;
doktor psychologii.*

Psychologiczne konsekwencje aborcji u ojców

Psychospołeczne następstwa aborcji u ojców to do dziś nie rozpoznany i nie poznany problem wielu mężczyzn. W odczuciu społecznym jest to problem zupełnie nie uznawany i ignorowany. W literaturze psychologicznej problem ten nie doczekał się zainteresowania. Liczba dostępnych publikacji na ten temat, w porównaniu z liczbą publikacji dotyczących o wiele mniej masowych zjawisk społecznych, jest nieporównywalnie znikomą. Temat: *następstwa aborcji dla ojców*, to w psychologii *czarny kontynent* – *czarny* nie tylko dlatego, że pozostaje niezdojrzany i kryjący w sobie wiele tajemnic, ale również *czarny* poprzez kolor żałoby, z którą aborcja jest nierozdzielnie związana.

Uzasadnienie problemu

Istotą aborcji jest destrukcja. Widocznym skutkiem aborcji jest destrukcja poczętego życia, destrukcja nowej istoty ludzkiej. Jest to zarazem destrukcja instynktu życia i instynktu zachowania gatunku. Ale jej destrukcyjny charakter na tym się nie kończy. Jest ona również destrukcją osób, których dziecko było przedłużeniem, zniszczona bowiem została ta część matki i ojca, jaka była przekazana dziecku, które to dziedzictwo mogło rozwinąć się w nową jakość. Aborcja to także destrukcja matki i ojca, ponieważ wynika z odrzucenia przez nich macierzyństwa i ojcostwa. W ten sposób uległa też destrukcji rodzina, gdyż pozbawiła się swego członka, a w szerszym kontekście uległ destrukcji naród i gatunek ludzki,

gdyż została zniszczona jego przyszłość, szansa na swoje przetrwanie w tym właśnie dziecku. Aborcja jest również destrukcją pierwotnych więzi międzyludzkich, gdyż nie ma bardziej intymnych i bliskich relacji między osobami, jak między matką i ojcem oraz ich nienarodzonym dzieckiem. Jeśli te więzi mogą być tak łatwo i ze społecznym przyzwoleniem zrywane, to jak zbudować inne więzi, aby były trwałe, jak wierzyć drugiemu i ufać, że łączącej więzi (np. małżeńskiej, przyjacielskiej) nie zniszczy. Jeśli te więzi są niepewne, nie zabezpieczają przed utratą życia, to jak pewnie może czuć się człowiek we współczesnym świecie, jak ma zapewnić sobie i bliskim poczucie bezpieczeństwa.

Zawsze tam, gdzie jest destrukcja o charakterze przemocy na kimś bezbronnym, wywołuje ona smutek i żal, poczucie winy i wstydu, złość i egzystencjalny lęk. Jeśli matka i ojciec stracili dziecko, dokonując na nim przemocy, nie jest możliwe funkcjonowanie na dłuższą metę, jakby *nic się nie stało*, by nic w związku z tym nie czuli lub by doświadczali konstruktywnych uczuć. Mogą natomiast zachowywać się tak, jakby nic ważnego nie wydarzyło się w ich życiu oraz starać się *nic nie czuć* lub robić ciągle wysiłki *czuć się wspaniale*. Ale tak dobre samopoczucie po stracie dziecka świadczy albo o psychopatycznej osobowości, albo też jest wynikiem intensywnego włączenia szeregu mechanizmów obronnych, które jak mur chronią przed rozpaczą. Tak więc to, że aborcja pozostawia ślad w psychice, jest nieuniknione, natomiast jego charakter jest indywidualnie zróżnicowany. Natomiast często mamy trudności z identyfikacją tego śladu, z rozpoznaniem konsekwencji aborcji, co wynika zarówno z powszechnej ignorancji w tym zakresie (tzn. odmową uznania aborcji za ważne i negatywne doświadczenie życiowe – jako stratę dziecka), jak też wynika ze skuteczności mechanizmów obronnych oraz odległości czasowej między faktem aborcji a obecnymi objawami, które trudno łączyć po latach z aborcją, zwłaszcza gdy odbierało się ją jako nic lub niewiele znaczące zdarzenie życiowe, a nawet pozytywne rozwiązanie.

Ciąża jako sytuacja trudna

Praktyka uczy, że przerwanie ciąży jest nie tylko sprawą osobistą kobiety, lecz także mężczyzny. Wynika to z faktu, że poczęcie dziecka postawiło go w nowej sytuacji – konieczności nabycia tożsamości ojca. Zależnie od tego, co łączy się z ojcostwem w kręgu kulturowym, w któ-

rym żyje oraz we wspomnieniach z dzieciństwa, to wyznacza jego subiektywne znaczenie, jakie przypisuje ojcostwu i jego gotowość do stania się ojcem, a tym samym jego doświadczenie aborcji jako straty ojcostwa.

Najbardziej rozpowszechnione cechy przypisywane ojcu, to odpowiedzialność za żonę i dzieci, opiekuńczość wobec nich, umiejętność zabezpieczenia finansowego rodziny, siła fizyczna i siła charakteru, opanowanie, zdolność rozwiązywania sytuacji trudnych i podejmowania decyzji, posiadanie autorytetu. Wejście w nową rolę i podjęcie wezwania, by prezentować na co dzień cechy ojca dla swego dziecka, nie jest łatwe. Jest to często sytuacja trudna i pojawiająca się sugestia w kierunku ucieczki poprzez aborcję, może nie napotkać na sprzeciw własnego sumienia, jak i kobiety, dla której okres przeobrażeń hormonalnych związanych z przystosowaniem organizmu do podtrzymania życia dziecka, też nie jest sytuacją łatwą. Uciekając od ojcostwa poprzez aborcję, mężczyzna demonstruje słabość swojego przygotowania do tej roli, godzi się na rezygnację z rozwoju cech ojcostwa, a tym samym naraża się na ukształtowanie obrazu siebie jako słabego mężczyzny, który nie sprostał postawionym wobec niego zadaniom. Obniżony obraz siebie prowadzi do podejmowania prób przekonania siebie i otoczenia, że *jest się prawdziwym mężczyzną*. Niestety następuje to najczęściej poprzez stereotypowe tzw. *męskie* zachowania – agresję, przemoc, zdrady, stosowanie używek.

Zmienność psychologicznych skutków aborcji

Psychologiczne następstwa aborcji mogą być u ojców w różnym stopniu podobne do tych, wymienianych jako charakterystyczne dla matek. Zwykle rozległość objawów i ich siła natężenia jest mniejsza u kobiet niż mężczyzn. Takie generalne stwierdzenia mają jednak małe znaczenie dla rozumienia przeżyć konkretnego ojca. W każdym przypadku są to indywidualne doświadczenia mające indywidualną treść. Czasem jeden symptom może psychologicznie być bardziej obciążający niż kilka innych. Poza tym niemożliwość zidentyfikowania objawu nie przesądza o jego nieistnieniu. Doświadczenia mężczyzn mają bowiem swoją *męską specyfikę* i u każdego ojca bardzo indywidualną treść.

Obraz psychologicznych następstw aborcji u ojców jest, podobnie jak u matek, zróżnicowany co do formy, stopnia nasilenia, czasu pojawienia się i długości trwania. U jednych ojców dominuje pojedynczy objaw,

u innych spotkać można szereg niekorzystnych zmian. U jednych negatywne reakcje pojawiają się zaraz po usunięciu dziecka, a nawet przed aborcją, jako antycypacja utraty potomstwa, u innych pojawiają się po wielu miesiącach lub latach. Tak odroczone reakcja jest najczęściej wzbudzana doświadczeniami losu – śmiercią kogoś bliskiego (np. żony, dziecka), chorobą, stratą cenniejszej wartości (np. pracy, domu) lub pojawia się jako reakcja w wyniku dokonywanych rozrachunków z życiem w obliczu starości lub śmierci. Czas trwania negatywnych psychologicznych konsekwencji aborcji jest zróżnicowany – ostre objawy mogą utrzymywać się kilka tygodni, miesięcy, a nawet wiele lat.

Brak identyfikowalnych objawów nie oznacza pełni zdrowia psychicznego, oznacza jedynie, że na tym etapie życia, ojciec radzi sobie z doświadczeniem straty dziecka poprzez silne i na razie efektywne mechanizmy obronne.

Czynniki warunkujące obraz psychologicznych skutków aborcji

Zmienność objawów psychologicznych następstw aborcji u ojców wynika z faktu ich zależności od wielu czynników. Obraz następstw modyfikują takie zmienne, jak: wiek, rodzaj formalnego związku (poczęcie małżeńskie lub pozamałżeńskie) oraz rodzaj więzi uczuciowej z matką dziecka poczętego, warunki materialne i mieszkaniowe, stosunek do wartości życia, rodzicielstwa i aborcji w środowisku, stopień zaangażowania religijnego, hierarchia wartości i celów w życiu, siła ego, dojrzałość psychiczna. Obraz psychologicznych konsekwencji wyznacza również historia życia, a w niej, takie znaczące fakty, jak: pełność rodziny pochodzenia, obecność fizyczna i uczuciowa ojca w rodzinie, klimat życia rodzinnego i więzi uczuciowe między członkami rodziny, brak przemocy oraz znaczących strat (np. śmierci dziecka urodzonego, poronienia, aborcji) w rodzinie macierzystej, religijność domu, rodzaj aktualnych związków z rodzicami. Z literatury przedmiotu wiadomo, że takie czynniki, jak brak lub słabe relacje z własnymi rodzicami, tzw. nieszczęśliwe dzieciństwo, neurotyzm i choroby psychiczne w rodzinie, alkoholizm, narkomania i hazard rodziców, spotyka się częściej u ojców, którzy wyrażają zgodę lub nalegają na skorzystanie z aborcji,¹ a to jednocześnie czyni ich podatnymi na patologiczne przeżywanie doświadczenia aborcji.

¹ Lieh – Mak, Tam, Ng 1979; Strahan 1990.

Jednym z bardzo ważnych czynników warunkujących obraz psychologicznych następstw aborcji jest stopień zaangażowania mężczyzny w proces podejmowania decyzji o aborcji i współdziałania w jej realizacji oraz pomoc kobiecie po aborcji. Od stopnia własnej aktywności w unicestwienie dziecka zależy bowiem poczucie odpowiedzialności za to, co się stało, a jest ono jednym z czynników wpływających na przeżycia mężczyzn.²

W związku z różnymi możliwymi sytuacjami, które różni stopień udziału ojca w aborcji, rozróżniamy kilka grup ojców:³

- **Ojciec nieświadomy** – to ten, którego partnerka lub żona nie powiadomiła o poczęciu dziecka ani o jego aborcji, który często przez lata nie wiedział o tym, że stracił dziecko;
- **Ojciec oszukany** – to ojciec, który nie został poinformowany przez kobietę o rozważaniu aborcji, jako alternatywy wyboru, o podjętej decyzji lub o dokonanej aborcji. Dokonała się ona *za jego plecami*. Czasem dłuższy czas tylko domyśla się, że stało się coś nieuchronnego. Stopień jego pośredniego udziału w decyzji kobiety może być bardzo zróżnicowany, zależnie od jego pierwszej reakcji na informację o poczęciu dziecka, a zwłaszcza jej subiektywnego odbioru tej reakcji (np. jego przerażenie, które mogło być gwałtowną reakcją na nieoczekiwaną wiadomość, potraktowała jako przymus aborcji);
- **Ojciec obojętny** – to ojciec, który na sytuację poczęcia dziecka reaguje tak, jakby nic się nie wydarzyło w jego życiu, jakby to nie jego dotyczyło. W ogóle nie interesuje się ani dzieckiem, ani kobietą będącą w ciąży, jest mu obojętne, co kobieta *z tym* robi, odcina się od myślenia i odczuwania na ten temat;
- **Ojciec odrzucający** – to ojciec, który odrzuca dziecko i kobietę jako jego matkę. Jego udział może być zróżnicowany, np. reaguje agresją i złością, domagając się aborcji; nie wyraża zgody na dalsze kontynuowanie ciąży i wycofuje się z pomocy, zostawiając matkę samą, podejmuje się poniesienia kosztów oraz zapewnia kobiecie swoją obecność i pomoc w celu zrealizowania decyzji o aborcji;
- **Ojciec nowoczesny** – to ojciec, który uznaje pogląd, że ciąża jest prywatną sprawą kobiety; dziecko jako zawartość jej brzucha jest według

² Por. Strahan 1994.

³ Por. Krupa 1995, 1997.

niego tylko jej własnością i jedynie ona ma prawo wyboru, co z ciążą zrobi;

- **Ojciec bezwolny** – to ojciec, który odczuwa przymus ze strony kobiety, aby pozwolił jej na dysponowanie ciążą i biernie poddaje się jej decyzji o aborcji, chociaż ma inne zdanie;

- **Ojciec odrzucony** – to ojciec, który był przeciwny aborcji, wyrażał pragnienie posiadania dziecka, próbował ratować jego życie, ale nie zdołał zmienić decyzji kobiety, która odrzuciła dziecko i jego ojcostwo.

Reakcje wczesne

Wczesne reakcje ojca na aborcję mogą poprzedzać jej realizację. Są one zwykle związane z jego ambiwalentną postawą co do rozważanej decyzji lub wręcz sprzeciwem wobec decyzji kobiety. Już wtedy może on przeżywać smutek, poczucie bezradności, złość, pobudzenie emocjonalne.

Następnym wczesnym etapem jest sytuacja samego tzw. *zabiegu*. Mężczyzna może być w nią w różnym stopniu zaangażowany i ten stopień jest jednym z czynników mających wpływ na jego dalsze przeżycia. Ojciec, który finansowo wspierał dokonanie aborcji, towarzyszył matce w gabinecie aborcyjnym; był blisko, gdy dokonywał się zabieg (np. słyszał odgłosy, widział personel, czuł charakterystyczne zapachy) i pomagał kobiecie w powrocie do pełni sił – jest narażony na silniejsze poczucie winy w powodu odpowiedzialności za to, co się stało, bardziej nasiloną złość lub żal do siebie, dręczące obrazy wspomnień.

Benvenuti i in. (1983), badając mężczyzn w czasie, gdy kobiety poddawane były *zabiegowi* przerwania ciąży, wykazał, że doświadczają oni szeregu przykrych przeżyć, np. żałoby po stracie rodzicielstwa, niepokoju, smutku, myśli prześladowczych oraz mają objawy zaburzeń psychosomatycznych. Jednak rzadko zdarzały się u nich na tym etapie objawy psychopatologicznej głębokiej depresji lub zaburzenia zachowania. Ze względu na rozpoznanie aborcji jako sytuacji trudnej dla mężczyzn, w niektórych klinikach aborcyjnych w USA prowadzi się dla mężczyzn towarzyszących swym partnerkom w *zabiegu* przerwania ciąży grupę spotkaniową, w czasie której stwarza się warunki do wyrażenia przez nich emocji, niepokoju i przekonań, dotyczących tego, co się w tej chwili w ich życiu zdarza. Uważa się bowiem, że taka konfrontacja opinii i ocen oraz wentylacja uczuć zapobiega wystąpieniu zaburzeń w relacjach z part-

nerką i zaleganiu negatywnych uczuć. Zorganizowanie grupy wsparcia dla mężczyzn w trakcie przeprowadzanej aborcji jest traktowane również jako forma zapobiegania następnym aborcjom.⁴

Bezpośrednio po dokonaniu aborcji następuje najczęściej odczucie ulgi, rozluźnienia, uspokojenia, zadowolenia. Zdaje się, że problem minął, że poradziliśmy sobie z czyhającym na nas nieszczęściem, że odsunęliśmy od siebie groźbę pogorszenia stanu materialnego i poziomu życia, zatłoczenia mieszkania, rezygnacji z poczynionych planów, konieczności zwiększenia wysiłku i samozaparcia, zmniejszenia wydatków na rzecz obecnych w rodzinie dzieci. Jednak początkowe pozytywne uczucia mijają, życie przynosi nowe problemy i okazuje się, że aborcja, traktowana jako sposób rozwiązania sytuacji trudnej, nie spełniła swojego uszczęśliwiającego celu. Zarówno sama aborcja nie zlikwidowała trudności (np. niskie dochody, brak mieszkania, alkoholizm, choroba), ale też jej konsekwencje psychiczne nie pomagają radzić sobie z różnymi problemami, które są nieodłączne od życia. Co więcej, spowodowana własną decyzją, zignorowana uczuciowo, nieodżałowana strata dziecka jest przyczyną szeregu problemów psychicznych, zaburzeń zachowania i konfliktów z ludźmi. Zewnętrznie, wydaje się, że *mamy to za sobą, pozbyliśmy się kłopotu*, jednak po aborcji nie jest się tą samą osobą, jaką się było przedtem, ani jaką mogłoby się być, gdyby dziecko żyło. Zabicie dziecka, to zniszczenie siebie, negowanie tego faktu trawi psychikę niszczycielskimi uczuciami, konfliktami, napięciami i niedojrzałymi sposobami zmagania się z powstałym stresem.

Odległe konsekwencje aborcji

Aborcja jako forma przemocy wobec własnego dziecka ma również odległe konsekwencje w psychospołecznym funkcjonowaniu mężczyzny. Wśród nich można zaobserwować następujące:

- **Poczucie straty**

Aborcja, jako strata rodzi wiele negatywnych następstw, tym bardziej, że tej straty nic nie jest w stanie zastąpić, skompensować. Po pierwsze jest nią *poczucie straty dziecka*. Nie zawsze mężczyzna ma to poczucie w chwili dokonywania aborcji. Aby dać sobie radę z wyrzutami sumienia, często

⁴Pitts 1988.

koncentruje się na przerwaniu nieplanowanej ciąży, a więc na usunięciu niepożądanego stanu, w jakim znalazła się kobieta, a przez to on sam. Prędzej czy później jednak odczuwa, że poprzez aborcję stracił dziecko. Jeśli nadal odrzuca myśl, że *to było dziecko*, musi jednak przyznać, że stracił okazję, by to, co zaistniało, mogło rozwinąć swoje potencjalne możliwości. Stracił dziecko, którym to abortowane mogło się stać.

Aborcja nie odbiera mężczyźnie ojcostwa, ale jest ono smutnym ojcostwem, bo dziecka nie ma. Poprzez aborcję traci on realną okazję, by być ojcem żyjącego dziecka. Utrata dziecka to *utrata realnego ojcostwa*, spełniającego się w interakcji z dzieckiem. Tym samym mężczyzna stracił to wszystko, co dziecko mogło wnieść w jego osobiste życie, w więź z matką dziecka oraz w więź rodzinną. Stracił to, kim mógłby być dzięki dziecku, poprzez towarzyszenie mu w rozwoju, poprzez kontakt z nim, poprzez udzielaną mu pomoc.

Aborcja, niszcząc dziecko, zniszczyła tę część w dziecku, która była od ojca. Tym samym niektórzy mężczyźni, poprzez narcystyczną identyfikację z bezbronnym i małym dzieckiem, odczuwają aborcję jako *ustratę części siebie*, analogicznie do amputacji. Ta część siebie to nie tylko cechy fizyczne i psychiczne ojca, ale też część jego *ja*, jego osobistej tożsamości, która decyduje o tym, że jest właśnie tą, a nie inną, niepowtarzalną osobą.

Aborcja niszcząc część siebie, którą ojciec przekazał dziecku, zniszczyła też możliwość jego przetrwania poprzez pokolenia. Gdy przychodzi okres w życiu, w którym mężczyzna konfrontuje swoje plany i osiągnięcia, gdy ubywa sił i zmniejszają się perspektywy życia, aborcja może być odbierana jako trudna do zaakceptowania *utrata biologicznego i duchowego przetrwania*. W dziecku przedłuża się życie rodziców nie tylko poprzez realizację dziedzicznie przekazywanych cech, ale również poprzez przekaz dorobku ich życia, a zwłaszcza dóbr duchowych. Często dopiero po wielu latach ojciec odczuwa brak dziecka jako nieznośną stratę kogoś, komu mógłby przekazać swoje doświadczenia życiowe, przemyślenia, tzw. mądrość życiową, wartości i przekonania.

Jeśli kobieta dokonała aborcji wbrew woli lub nawet wiedzy ojca dziecka, może on odczuwać aborcję jako *ustratę części siebie, tej części, jaką dał kobiecie*. Kobieta poprzez aborcję odrzuciła tę część. Aborcja była formą jej agresji do dziecka, ale również do jego ojca. Niszcząc dziecko, zniszczyła po części jego ojca. Ojciec tracąc z powodu kobiety dziecko, stracił

ją samą; tym kim, była przed zabójstwem dziecka i tym, kim mogłaby być, gdyby dziecko żyło. Ojciec *stracił matkę dla swojego dziecka*. Tym samym stracił również szacunek i zaufanie do niej, stracił jej pozytywny obraz, stracił poczucie bezpieczeństwa dla trwałości ich związku. Stracił tę, która dana mu była jako pomoc, co w dosłownym tłumaczeniu z języka semickiego *ezer* znaczy *przychodzić z odsieczką, ratować w opresji, ocalać od śmierci*.⁵

Jeśli kobieta dokonała aborcji bez wiedzy lub przyzwolenia ojca dziecka – niektórzy mężczyźni doświadczenia tę sytuację jako rodzaj kastracji, *obezpłodnienia* ich, pozbawienia ich męskiej płodności mocy sprawczej, gdyż jej efektywność jest wtedy zależna od decyzji kobiety. Mężczyzna poprzez aborcję został pozbawiony możliwości decydowania w ważnych sprawach życiowych, zostały naruszone jego ludzkie, a jednocześnie związane z rolą męską potrzeby: aktywności, niezależności, autonomii. Czuje się ubezwłasnowolniony. To rodzi smutek i złość.

W wyniku aborcji ojciec może, bardziej lub mniej świadomie, przeżywać nie tylko ogołocenie go przez kobietę z cech *męskości*, ale również doświadczać, nieznośnego poczucia braku *atrybutów prawdziwej męskości*. Wyraża się to w poczuciu, że zawiódł, zwalniając się z odpowiedzialności za wychowanie dziecka, że nie sprawdził się w roli protektora dziecka i jego matki, że nie wykonał zadania przypisanego roli męskiej, jakim jest opieka nad wszystkimi członkami rodziny, zwłaszcza ich ochrona w razie niebezpieczeństwa. Ten rodzaj straty narusza pozytywny obraz siebie, rodzi poczucie mniejszej wartości, obniża zaufanie do siebie. Negatywna percepcja siebie i swojej męskiej roli jest trudna do przyjęcia. W konsekwencji pojawia się złość, smutek, poczucie nieudanego życia, podejmowanie zachowań, uważanych w danym środowisku za typowo męskie.

• **Pobudzenie nerwowe**

Jednym z doświadczeń ojca po aborcji jest pobudzenie nerwowe, wyrażające się wzmożeniem napięcia, przewrażliwieniem i rozdrażnieniem, brakiem opanowania, szybką męczliwością i odczuwaniem wyczerpania. Otoczenie zauważa jedno, *stał się nerwowy*, wybuchowy, trudny we współżyciu. To pobudzenie układu nerwowego sprzyja wpadnięciu w nałogi i różne uzależnienia, a czasami prowadzi do wyładowywania napięć poprzez bezustanną pracę.

⁵ por. Miller 1992, s. 97.

- **Wyrzuty sumienia, poczucie winy i wstydu**

Wyrzuty sumienia pojawiają się nie tylko u ojców religijnych. Niezależnie od rodzaju wyznania oraz stopnia religijności wielu ojców odczuwa moralną niestosowność tego czynu i przeżywa konflikt moralny w związku z dokonaną aborcją. Poczucie winy z powodu odebrania życia dziecku jest wzmagane poczuciem winy i wstydu z powodu nie sprostania roli protektora.

Szczególne nasilenie poczucia winy występuje u tych ojców, którzy stali się poprzez namowę, a nawet przymus, sprawcami aborcji. Wypowiedzi mężczyzn świadczą o tym, że wielu z nich, nawet po latach ma poczucie winy za stosowanie przymusu dokonania aborcji, przeżywa żal i rozterki duchowe, np.: *Mamy to na sumieniu obydwój do dzisiaj i będziemy mieć do końca życia ... I teraz opisując te przeżycia cisną mi się łzy, a minęło już tyle lat... Chciałem podzielić się tragicznym doświadczeniem, by ustrzec innych rodziców od tak okrutnych przeżyć, smutków, boleści.* (Czesław);

Żona zrobiła to tylko dlatego, że wywierałem na nią presję... Próbowałem się jakoś usprawiedliwić. Błąd swój zrozumiałem dopiero po kilku latach... jak wielką krzywdę wyrządziłem żonie... Bardzo żałuję, że tak się stało. Jestem już innym człowiekiem i gdyby czas udało się cofnąć, to nigdy bym już tego nie popełnił. Gdy słyszę coś na ten temat, to ukradkiem wycieram łzy płynące z oczu ze wzruszenia. Straciłem w życiu nogę i wiedziałem, co to jest ból fizyczny, lecz znacznie później dowiedziałem się, co to jest ból psychiczny – znacznie gorszy, ponieważ człowiek żyje przez całe dalsze życie w poczuciu winy, z ciągłym obciążeniem sumienia, pomimo odpuszczenia grzechów w sakramencie pojednania. (Jerzy).⁶

- **Poczucie błędu życiowego**

Ocena faktu aborcji, zwłaszcza po wielu latach, prowadzi do uznania jej jako błędu życiowego, często takiego rodzaju, który zainicjował szereg innych błędów i niepowodzeń. Mężczyzna stwierdza wtedy *od tego zaczęło się wszystko złe w naszym życiu*. Okazało się bowiem, że nie można budować życia rodziny kosztem uśmiercenia jednego z jej członków. Częste jest więc poczucie niepowodzenia życiowego, pustki, braku większych

⁶Kornas – Biela 1993.

sukcesów, bo te które uważało się za sukcesy, z perspektywy życia okazały się przelotne i nieznaczące. Poczucie, że zrobiło się fatalny błąd, który zaważył na całym życiu i którego konsekwencji nie da się cofnąć, prowadzi do oceny swego życia jako nieudanego, przegranego. To zaś jest kolejnym powodem do przeżywania smutku, bezsilności i złości.

- **Smutek**

Jest czymś oczywistym, że wyrzuty sumienia, poczucie doznanych strat w życiu i klęski życiowej z powodu aborcji, wywołuje smutek o różnym nasileniu, od przygnębienia i stanów obniżonego nastroju do depresji, a nawet stanów rozpacz. Aborcja, jako element historii życia, zdarza się u mężczyzn, którzy mają myśli samobójcze lub podjęli się próby samobójczej. Akt ten jest wynikiem identyfikacji z dzieckiem, któremu nie pozwoliło się żyć i krzykiem wyrażającym solidarność z nim, karą dla siebie, wyrazem tak silnej pustki wewnętrznej po stracie i obwiniania siebie, że rodzi się poczucie, iż nie zasługuje się na życie, że nie ma się prawa dalej żyć. Trudno żyć przez lata w stanie przygnębienia, dlatego mężczyźni podejmują różne próby podniesienia nastroju. Najczęściej uciekają się do pomocy takich *poprawiaczy* złego nastroju jak papierosy i alkohol, chociaż stosują również leki i różnorodne substancje jako używki.

- **Złość**

Poczucie doznania różnych ważnych strat w życiu, obniżona samoocena, poczucie winy i dominacji kobiety w decydowaniu, co się ważnego w życiu mężczyzny zdarza, te i inne pojawiające się negatywne odczucia, rodzą złość. Może być ona kierowana do siebie, do matki utraconego dziecka, do innych ludzi (a zwłaszcza do kobiet), do personelu medycznego, do losu, do Boga.

- **Trudności w kontaktach z innymi**

Różne objawy pobudzenia nerwowego, przygnębienia i obniżonego obrazu siebie prowadzą do trudności w kontaktach z innymi. Zwiększa się konfliktowość w pracy, w relacjach z rodziną, a przede wszystkim z kobietą – matką dziecka abortowanego. Najczęściej narastają problemy z porozumiewaniem się, gdyż skrywanie sekretu rodzinnego działa destrukcyjnie na więź między członkami rodziny i powoduje zaburzenia w komunikacji uczuć oraz poczucie dystansu (por. Reisser 1994). Rozpad

związku małżeńskiego jest częstszy po aborcji niż po decyzji urodzenia dziecka – tego rodzaju śmierć w rodzinie jest śmiercią rodziny. Na szybki rozpad po aborcji narażone są szczególnie związki nieformalne, np. w badaniach Strahana 50 – 70% związków pozamałżeńskich rozpada się po jednym miesiącu, a 80% w ciągu roku (1994).

• Brak żałoby po stracie dziecka

Jedną z najbardziej obciążających psychikę ojca konsekwencji aborcji jest fakt nie pozwalania sobie na żal po stracie dziecka. Normą zachowania dla ojców po aborcji jest tłumienie negatywnych uczuć, nie dopuszczanie ich do głosu, funkcjonowanie, jakby nic ważnego i trudnego w ich życiu się nie stało. Smutek, żal, ból psychiczny, konflikty moralne, poczucie pustki życiowej, złość, zostają zepchnięte do podświadomości.

Dlaczego tak się dzieje? Mechanizm nie pozwalania sobie na odżałowanie straty dziecka ma kilka przyczyn:

- Społecznie funkcjonujący *męski wzorzec przeżywania trudnych sytuacji* zawiera instrukcję: *nie mówić i nie wyrażać uczuć, nie płakać, nie okazać wzruszenia*. Mężczyzna, w chłopięcych latach często spotykał się z tolerancją dla wyrażania przez niego uczuć, takich jak: agresji, dominacji, niezależności, złości, wrogości, określanych jako męskie. Natomiast często tłumiono w wychowaniu ujawnianie uczuć smutku, bezradności, przywiązania, czułości, żalu, a zwłaszcza wyrażania ich słownie lub poprzez płacz, uznaje się to bowiem za zachowanie *miękkie*. Nauczył się więc, że jako mężczyźninie przystoi mu zachowywać się, jak kobieta, byłoby to bowiem oznaką jego słabości.
- Społecznie akceptowany model mężczyzny zawiera również komunikat, że to on w trudnych sytuacjach rodzinnych jest tym *silnym dębem*, pod który kobieta może się schronić lub o który może się oprzeć. Dlatego w sytuacji aborcji, ojciec przyjmuje *rolę oparcia dla matki* w realizacji decyzji o zlikwidowaniu powstałego problemu i radzenia sobie z jej skutkami, natomiast sam stara się w związku z tym nic nie czuć. Jeśli więc ktoś ma tu prawo źle się czuć, przeżywać smutek i cierpieć, to jest nią kobieta. Rola mężczyzny jest ujmowana jako usługowa, jako bastionu obrony kobiety przed jej rozpaczą.
- Aborcja w społecznym odbiorze *nie jest traktowana jako strata dziecka*, dlatego też *nie przyznaje się rodzicom, a zwłaszcza mężczyźninie prawa do oplakiwania straty*. Mężczyzna wie, że byłby uznany za nienormalne-

go, gdyby nie smucił się po stracie dziecka urodzonego, ale też wie, że byłby uznany za nienormalnego, gdyby płakał nad śmiercią dziecka, które zginęło na skutek *zabiegu* usunięcia ciąży. Byłby uważany za egoistę, który chciał mieć dziecko kosztem kobiety. Aborcja, ujmowana jako usunięcie ciąży, czyli przywrócenie poprzedniego stanu fizjologicznego kobiety, nie jest dostatecznym argumentem uzasadniającym, dlaczego po aborcji on tak źle się czuje. Nieraz sam siebie nie rozumie i stara się za wszelką cenę ukryć nurtujące go myśli, lęki, uczucia.

- Motywem nie wyrażania uczuć związanych z aborcją może też być (zwłaszcza, gdy aborcja odbyła się za namową lub pod przymusem mężczyzny) *silne poczucie winy i wstydu, poczucie odpowiedzialności* za własny stan psychiczny (*sam jestem sobie winien*), jak i tendencja, by wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to co się stało, a tym samym zmniejszyć objawy negatywnych przeżyć u kobiety.

Mechanizmy obronne

Większość mężczyzn pojawiających się problemów psychicznych nie łączy z dokonaną przez ich partnerki aborcją i nie dopuszcza do siebie myśli o wpływie aborcji na ich życie. Stosują oni różne mechanizmy obronne, aby radzić sobie z powstałym dyskomfortem.

Mechanizm zaprzeczania pozwala uznać, że nie stało się nic takiego ważnego (*aborcja to krótki i prosty zabieg medyczny*) i że nie przeżywa się w związku z tym nic szczególnego (*a ja tam nic nie czuję*).

Mechanizm tłumienia pomaga zepchnąć pojawiające się niepokoje i przykre uczucia do podświadomości, aby nie mieć z nimi na co dzień kontaktu i nie uświadamiać sobie ich treści i przyczyny (czasem czyni to tak skutecznie, że mężczyzna zapomina, iż aborcja miała miejsce w jego życiu), w czym pomaga powszechny brak uznania, że aborcja jest znaczącym wydarzeniem życiowym.

Mechanizm unikania skłania do ucieczki przed wszystkim, co przypomina o aborcji. Unika się ludzi i sytuacji, które mogą przywołać wspomnienia (np. artykułów w prasie na temat aborcji), wzbudzić wyrzuty sumienia i poczucie *bycia nie w porządku* (np. widoku rodzin z dziećmi). Mechanizm ten leży u podłoża motywacji zrywania związku z Kościołem, gdyż udział w praktykach religijnych przywoływałby poczucie grze-

chu. Mechanizm ten sprzyja również ucieczce od bólu psychicznego, związanego z aborcją, poprzez stosowanie używek i uzależnienia, np. seksoholizm, pracoholizm.

Mechanizm racjonalizacji jest szczególnie rozbudowany. Leży on u podłoża szukania usprawiedliwień dla decyzji o aborcji, *potwierdzenia jej słuszności* i formułowania racji uzasadniających, dlaczego nie było innego wyjścia z tej sytuacji (np. *nie mogłem pozwolić, by znowu tak cierpiała podczas porodu; nie mieliśmy mieszkania i w ogóle było nam źle*). Skłania on też do *minimalizowania* problemu aborcji i jej skutków - dalsze życie dziecka było uznawane za rujnujące życie, natomiast pozbycie się dziecka, uniemożliwienie mu urodzenia się, uznawane jest za nie mające żadnego znaczenia. Sprzyja on też upodobnianiu się do innych i niwelowania dysonansu poznawczo – uczuciowego przez odwołanie się do powszechności tej praktyki (*prawie wszyscy korzystają z tej sposobności, nie ja jeden, a innym też nic się nie stało z powodu aborcji*).

Mechanizm intelektualizacji wykorzystywany jest, m.in. do radzenia sobie z moralnym aspektem aborcji poprzez depersonalizację dziecka (np. *to był tylko zbiór komórek, jeszcze nie dziecko*), co umożliwia nie odnośzenie ocen moralnych do aborcji (np. *to było tylko wyczyszczenie macicy; niemoralnym jest rodzić dzieci niechciane*).

Mechanizm słodkiej cytryny stymuluje do szukania pozytywów sytuacji zaistniałych po aborcji i dopatrzenia się jej użyteczności w perspektywie życia, zauważenia tego, co zyskało się w wyniku skorzystania z niej (np. *dzięki temu mogłem w terminie skończyć studia; pozwoliło mi to na skorzystanie ze stypendium zagranicznego; mogłem skończyć budowę domu*).

Mechanizm projekcji, którego działanie można scharakteryzować potocznym określeniem *każdy sądzi według siebie* powoduje przyznanie przeciwnikom aborcji szeregu niekorzystnych cech i uznanie, że mają oni osobiste powody, by przyjmować restrykcyjną postawę wobec aborcji.

Funkcjonowanie ojca

Negatywne, niszczące uczucia, ukryte pod przykrywką mechanizmów obronnych, pozwalają jakiś czas funkcjonować w miarę prawidłowo. Znajdują one jednak ciągle ujście w postaci:

- **pośredniej:** poprzez załamania zdrowia fizycznego (choroby psychosomatyczne, nerwice, dysfunkcje seksualne) oraz psychicznego (perwersje, egocentryzm i egoizm, neurotyczne potrzeby). W kontakcie z kobietami, a zwłaszcza z matką dziecka abortowanego zauważa się niechęć do współżycia, przedmiotowe traktowanie, brak szacunku, lekceważenie, a nawet nienawiść, wzmożenie kontroli i dominacji, zaniedbanie, zdrady. Takim *męskim* sposobem rozładowania napięć, powstałych z tłumienia uczuć, jest również stosowanie używek, co prowadzi często do uzależnień.

- **bezpośredniej:** poprzez stosowanie przemocy fizycznej, słownej i seksualnej. Aborcja bowiem jako forma przemocy w rodzinie ma tendencję do rozprzestrzeniania się. Zastosowana w rodzinie przemoc rodzi przemoc. Tłumienie żalu po stracie dziecka i tego, kim mogłoby się być, gdyby ono żyło, może prowadzić do bezpośrednich aktów agresji wobec członków rodziny, chociaż nie zawsze są one identyfikowane jako mające związek z doświadczeniem aborcji. Ojciec zaprzeczający, że sam jest ofiarą aborcji, znajduje koszty ofiarne w rodzinie, aby dać upust dla swego gniewu i wściekłości, dla smutku z życia, które jest porażką. Dlatego ojcowie ci częściej nawiązują nieprawidłowe relacje ze swoimi dziećmi (odrzucenie jawne lub ukryte, chłód emocjonalny), przyjmują niewłaściwe postawy rodzicielskie (postawę *od dziecka* lub *nad dzieckiem*) i metody wychowawcze (przewaga kar, gróźb).

Ojciec dziecka abortowanego może przez lata radzić sobie z nieodżałowaną stratą, ale prędzej czy później przychodzi w życiu czas (np. choroby, śmierci kogoś bliskiego, trudności interpersonalnych, porażek życiowych), gdy siła tłumionych uczuć wysadza je na zewnątrz i wtedy następuje załamanie zdrowia psychicznego lub człowiek podejmuje się jakiegoś desperackiego czynu.⁷ Czasami dopiero wtedy może o tym mówić, na łożu śmierci, w więzieniu.⁸

Zakończenie

Aborcja spowodowała śmierć dziecka. Każda śmierć bliskiej osoby domaga się rytuałów pożegnalnych, przejścia przez smutek, żal i szereg innych uczuć związanych z żałobą. Dlatego nie ma innej drogi uzdrowie-

⁷ Por. Winkler 1999.

⁸ Por. Pierce 1994.

nia dla ojców abortowanych dzieci, jak uznanie straty dziecka, pozwolenie sobie na smutek i żal, pojednanie z dzieckiem, z sobą i z Bogiem, podjęcie działań na rzecz zadośćuczynienia temu, co się stało.

Ojcowie dzieci abortowanych, to grupa ojców zapomnianych (Rue 1985) przez społeczeństwo i profesjonalistów. Kiedy mówi się, że aborcja to problem między kobietą i ginekologiem, zapomina się nie tylko o dziecku, ale również o tym, dzięki komu ono powstało, o jego ojcu. Trzeba i tegoż ojca przywrócić samemu sobie, kobiecie i dziecku.

BIBLIOGRAFIA

- Benvenuti P., Borri P., Buzzoni P., Clerici L., Rossi – Monti M., *Abortion and the men. Psychological and psychopathological manifestations in the face of lost fatherhood*, w: Riv. Patol. Nerv. Ment. 1983, 104 (6), s. 255 – 268.
- Kornas – Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa 1993.
- Krupa R., *Aborcja w przeżyciach ojca*, praca magisterska, KUL, Lublin 1995.
- Krupa R., *Doświadczenie aborcji w relacjach mężczyzn*, w: Roczniki Nauk Społecznych 1997, 25 (2), s. 105 – 121.
- Lieh – Mak F., Tam Y.K., Ng S., *Husbands of abortion applicants: a comparison with husbands of women who complete their pregnancies*, w: Social Psychiatry 1979, 14, s. 59 – 64.
- Miller M. M., *Zerwane więzi*, w: W Drodze 1992, 10 (230), s. 92 – 102.
- Pierce L.A., *Abortion attitudes and experiences in a group of male prisoners*, w: Newsletter of Association for Interdisciplinary Research in Values and Social Change 1994, 6 (2), s. 1 – 8.
- Pitts A.G., *Male abortion counseling. Prevention of repeat abortions through male counseling*, w: Conn. Med. 1988, 52 (4), s. 209 – 210.
- Reisser T., *The effects of abortion on marriage and other committed relationship*, w: Newsletter of Association for Interdisciplinary Research in Values and Social Change 1994, 6 (4), s. 1 – 8.
- Rue V., *Forgotten fathers: men and abortion. About Issue*, w: American Life Lobby 1985, Feb., s. 6 – 9.
- Strahan T.W., *Abortion decision making*, w: Newsletter of Association for Interdisciplinary Research in Values and Social Change 1990, 3 (1), s. 1 – 8.
- Strahan T. W. *Portraits of post – abortive fathers devastated by the abortion experience*, w: Newsletter of Association for Interdisciplinary Research in Values and Social Change 1994, 7 (3), s. 1 – 8.
- Winkler A., *Zranione macierzyństwo: doświadczenia matek po aborcji*, w: Oblicza macierzyństwa red. D. Kornas – Biela, Lublin 1999, s. 241 – 245.